

Joachim Giers, *Die Gerechtigkeitslehre des jungen Suarez. Edition und Untersuchung seiner römischen Vorlesungen „De iustitia et iure“*, Freiburg 1958, ss. XVII-258. 72 Heft Freiburger Theologische Studien.

Wśród wielkich znawców myśli Akwinaty ważną pozycję zajmuje Franciszek Suarez. Dowodem zainteresowania jego nauką są przeprowadzone ostatnio wnikliwe badania nad jego życiem i twórczością.

Wielkim wkładem w opracowanie dzieł Suareza jest praca Joachima Giersa. Dzieło to dzieli się najogólniej na dwie części: Uwagi wstępne dotyczące autora i dzieła oraz oryginalny tekst *Quaestiones de iustitia et iure* i analiza nauki młodego Suareza o cnocie sprawiedliwości.

Autor na pierwszych stronach swojej pracy wprowadza w historię twórczości Suareza, zapoznając nas z chronologią powstawania i wydania poszczególnych dzieł z szczególnym podkreśleniem dzieł z zakresu teologii

moralnej, które razem mniej więcej tworzą komentarz do I—II i II—II *Sumy teologicznej* św. Tomasza. Wśród traktatów teologicznych opracowanych przez Suareza, a wydanych w pierwszych latach XVII w. zabrakło jedynie traktatów: O cnotach, o małżeństwie oraz o prawie i sprawiedliwości. W wielkiej edycji suarezjańskiej *Theologiae Summa* (1732) uzupełniono te braki odpowiednimi traktatami z pism Lessiusa i Sancheza.

W XIX w. ukazują się dalsze dzieła Suareza, ale badacze jego twórczości nie zadowolają się dotychczasowymi osiągnięciami i zwracają uwagę, że w bibliotekach znajdują się dalsze manuskrypty pism Suareza. Chodziło głównie o manuskrypty biblioteki rzymskiej i Karlsruhe, których treścią były wykłady z czasów jego docentury w Rzymie. Ta ogromna spuścizna była przedmiotem badań i opracowań dla moralistów. Były próby opracowania całej jego teologii (K. Werner, R. Bouillard), jednakże w głównej mierze badania szły w kierunkach poszczególnych zagadnień (cnot).

Wśród szerokiego wachlarza opracowanych problemów zabrakło jedynie opracowania cnoty sprawiedliwości z tej prostej przyczyny, że nie znano żadnego dzieła Suareza na ten temat. Dopiero szczęśliwe odnalezienie w Biblioteca Nazionale Vittorio Emanuele rzymskich wykładów Suareza, pozwala coś bliższego powiedzieć na temat jego nauki o sprawiedliwości. Manuskrypt (obecnie znajdujący się w Archivio Università Gregoriana — Codex 534) składa się z zakończenia *Disputatio de dominio* oraz z dwu całych dysputacji: *De actibus iustitiae in genere* i *De habitu iustitiae*.

Autor omawianej książki stawia sobie jako problem pytanie, dlaczego Suarez, który obdarzył nas klasycznym dziełem o prawie, nie napisał nic na temat uprawnienia i sprawiedliwości, choć zagadnienia te były żywo omawiane w owych czasach. Traktat o sprawiedliwości z rąk Suareza stanowiłby bowiem poważny wkład do teologii moralnej oraz ukoronowanie nauki o prawie tego wielkiego teologa, bo właśnie „prawo urzeczywistnia się w porządku moralnym przez sprawiedliwość” (str. 8). Wobec tego nasuwa się autorowi dalsze pytanie, czy wykłady młodego Suareza z czasów rzymskich odpowiadają tym oczekiwaniom, a zatem, czy to jest własna nauka Suareza o kardynalnej cnocie sprawiedliwości.

Próbie odpowiedzi na powyższe pytanie ma stanowić treść omawianej pracy. Autor przed podaniem oryginalnego tekstu, dla lepszego jego zrozumienia, słusznie dzieli się z czytelnikami uwagami historycznymi poruszając takie problemy, jak powołanie Suareza do Rzymu na katedrę teologii w Collegium Romanum, a przede wszystkim szeroko omawia klimat teologiczny tejże uczelni. Ścierały się tam bowiem dwa poglądy, mianowicie, czy pozostać rygorystycznie wiernym nauce św. Tomasza także w szczegółach, czy oprzeć się tylko na Akwinacie, jako na pierwszym autorytecie naukowym Towarzystwa Jezusowego z wolnością wyznawania innych poglądów. Dalsze uwagi wstępne dotyczą strony zewnętrznej manuskryptu, jego budowy, autorstwa i czasu powstania. Po tym szerokim wprowadzeniu autor podaje pełny krytycznie opracowany tekst manuskryptu z licznymi odnośnikami.

Druga część książki stanowi próbę opracowania suarezjańskiej nauki o sprawiedliwości. Najpierw autor w rozdziale zatytułowanym „Przedmiot sprawiedliwości”, omawia zagadnienie prawa własności. Na podstawie q. 16. Giers wskazuje na pogląd Suareza, że prawo własności wszystkich ludzi jest prawem naturalnym, bezwzględnym i pochodzącym od Boga. Podmiotem tego prawa jest również Kościół i kler, przy czym rozprawia się z rzekomo uniwersalnym prawem własności papieża i cesarza. W sposób konsekwentny autor wraca do q. 12, w której mowa o naturalnym prawie ludzi do dóbr duchowych.

Prawo człowieka do dóbr duchowych porządku przyrodzonego Suarez udowadnia, wychodząc z zasady wolności człowieka, że każdy jest panem całego działania, także wewnętrznych aktów. Odnośnie zaś do dóbr ducho-

wych porządku nadprzyrodzonego Suarez przypisuje człowiekowi też pewne *dominium*, ale o innym znaczeniu. W tym względzie zajmuje odmienne stanowisko niż współcześni mu teologowie. Analizę treści q. 11 autor ujmuje pt. „Prawo własności a ustawodawstwo cywilne”. Rozważa tu zagadnienie przeniesienia prawa własności wbrew woli właściciela z równoczesnym podaniem uzasadnienia i zasięgu tego prawa. Tekst qq. 13—15 Giers komentuje bardzo szeroko, omawiając ze szczególnym uwzględnieniem zawarty w nim problem stosunku prawa własności do prawa kościelnego. Autor stawia sobie pytanie, czy prawo własności duchownych rozciąga się także na te dobra, które pozostają pod zarządem Kościoła, jak przedmioty kultu, dobra i dochody kościelne.

Dla lepszego zrozumienia nauki Suareza umieszcza ją w kontekście historycznym porównując ją zwłaszcza z odpowiednimi tekstami św. Tomasza. Czyni to celowo i słusznie dlatego, że zarówno zwolennicy pełnego prawa własności duchownych do dochodów, jak i jego przeciwnicy — wszyscy powołują się na Doktora Anielskiego, który rzeczywiście wypowiada się niejednoznacznie w swoich tekstach. Aspekt moralno-prawny autor omawia oddzielnie.

Po omówieniu przedmiotu cnoty sprawiedliwości następuje analiza aktu tej cnoty. Choć podstawą dla Suareza jest nadal *Suma teologiczna*, to jednak kierunek jego myśli idzie po innej linii, co zaznacza się w sposób charakterystyczny w toku uzasadnienia niektórych tez np. oryginalnie uzasadnia, że sprawiedliwość jest aktem woli. Nie tyle bowiem akcentuje cnotę sprawiedliwości w jej porządku obiektywnym, w relacji do dobra wspólnego, ile raczej kładzie silny nacisk na podmiot aktu tej cnoty, na proces doskonalenia się osoby postępującej sprawiedliwie. Jeżeli Suarez czasem pozwala sobie na oryginalność twierdzeń w porównaniu z Akwinatą, to tym więcej uniezależnia się od jego komentatorów. To leży zresztą u podstaw jego metody. Dalsze badania autor poświęca poglądom spekulatywnym Suareza. Najpierw dowiadujemy się, że Suarez już w samej definicji cnoty sprawiedliwości zaznaczył jej charakter jako cnoty kardynalnej. Przy omawianiu poszczególnych gatunków sprawiedliwości Suarez okazał się również i tu oryginalny. Nie daje się zasugerować powagą i autorytetem św. Tomasza w szukaniu uzasadnienia postawionych przez niego tez, co w konsekwencji prowadzi do rozbieżności poglądów pomiędzy nimi. Są to nie tylko różnice terminologiczne, ale także merytoryczne. Odejście od św. Tomasza uwydatnia się szczególnie, gdy autor referuje nam pogląd Suareza dotyczący cnoty karności (*vindicatio*) i epikei. Jeżeli św. Tomasz zna odrębną cnotę karności jako *pars potentialis iustitiae*, to Suarez nie widzi racji ani potrzeby tworzenia odrębnej cnoty różnej od trzech gatunków cnoty sprawiedliwości z powodu braku odrębnego dla niej przedmiotu. To samo dotyczy epikei. Jeśli dla św. Tomasza jak i dla Suareza odstąpienie od litery prawa w określonych warunkach jest działaniem moralnie dobrym, cnotliwym, to Suarez działanie usprawnione przez epikeję wyjaśnia w zupełnie nowy sposób. Suarez przede wszystkim bierze pod uwagę przedmiot poszczególnego przepisu prawnego. Według niego ustawy nie domagają się wyłącznie aktów cnoty sprawiedliwości, ale także innych cnót, jak np. umiarkowania czy męstwa. Dlatego też twierdzi, że wypełnienie jakiegoś prawa nie jest aktem sprawiedliwości legalnej, jak tego chce św. Tomasz, lecz różnych cnót zależnie od przedmiotu tego prawa. Zatem epikeja nie jest kwestią jednej cnoty, a tym mniej aktem sprawiedliwości legalnej, lecz wielu cnót.

Pierwsza część analizy autora kończy się — podobnie jak i tekst Suareza, kwestią umiejscowienia cnoty sprawiedliwości w hierarchii innych cnót.

Przechodząc do dalszych rozważań analitycznych autor na wstępie przestrzega czytelnika przed zbyt pochopnym twierdzeniem, jakoby Suarez

ograniczał się tylko do wyjaśnienia nauki św. Tomasza, do zwykłego jej przedstawienia, albowiem jak już zaznaczono, często sam stawia własne tezy, na które odpowiadając powołuje się na dzieła dawniejszych teologów, często odwołuje się do prawa, przy czym nie lekceważy historii, a zwłaszcza uzasadnia swą naukę autorytetem Pisma św. i tradycji. Ten samodzielny warsztat naukowy Suareza skłonił autora do odrębnego opracowania źródeł jego nauki. W pierwszym rzędzie autor wykazał, że Suarez nie zaniedbywał teologicznego uzasadnienia swoich wywodów. Przewaga tekstów Pisma św. jest widoczna zwłaszcza gdy uzasadnia prawo Kościoła i kleru do własności. Ojcowie Kościoła także dochodzą do głosu przede wszystkim wtedy, gdy Suarez mówi o zastosowaniu tego prawa, przy czym często zadowala się w cytowaniu samym tylko wskazaniem na autora i dzieła bez przytoczenia tekstów. Suarez przywiązuje też wielką wagę do autorytetu świadectwa Kościoła, dlatego też powołuje się na wypowiedzi papieży i kanony soborów, zwłaszcza soboru trydenckiego. Także prawnicze wykształcenie Suareza uwiadcza się w toku jego wywodów, posługuje się bowiem w argumentacji odwołaniem się do prawa zarówno kanonicznego jak i świeckiego. W razie potrzeby dla potwierdzenia swoich poglądów potrafi skorzystać z argumentu historycznego, choć tu okazuje się mało krytyczny.

Interesującym rozdziałem pracy Giersa jest zbadanie zależności Suareza od innych teologów czy nawet od całych szkół teologicznych. Najpierw autor usiłuje ustawić we właściwych proporcjach stosunek zależności Suareza od św. Tomasza. Źródła historyczne mówią, że Suareza u progu jego kariery profesorskiej oskarżono o niewierność dla nauki Akwinaty, do przestrzegania której był zobowiązany konstytucją swego zakonu. Podstawą w jego nauczaniu była niewątpliwie *Suma teologiczna* i w każdej kwestii przestrzegał poglądu św. Tomasza, jednak o tyle tylko, o ile nie przemawiały poważniejsze racje przeciwne. Nigdy jednak specjalnie nie wywyższał autorytetu Tomasza, a przede wszystkim zachował całkowitą swobodę w wyborze i podziale materiału.

Ogólnie można powiedzieć, że Suarez choć doskonale orientował się w nauce św. Tomasza, to jednak szedł własną drogą w stawianiu i rozwiązywaniu problemów, co zresztą już autor przy analizie tekstu mocno uwytklił.

W dalszych rozważaniach autor zastanawia się nad charakterystycznymi cechami suarezjańskiej nauki o sprawiedliwości — czym się ona różni od nauki innych teologów. Elementy tej odrębności autor jeszcze raz uwytkla i porządkuje.

W końcowym odcinku swej pracy Giers porównuje naukę Suareza o sprawiedliwości z okresu jego młodości z tym, co na ten temat pisał, choć tylko marginesowo, w późniejszej twórczości. Wynik tego porównania nie wykazuje żadnej ewolucji w jego poglądzie na ten temat. Krótkim podsumowaniem dorobku myśli Suareza odnośnie do cnoty sprawiedliwości kończy się praca Joachima Giersa.

Powyższe omówienie książki od strony treści wraz z niektórymi uwagami krytycznymi domaga się najpierw stwierdzenia, że autorowi nie można czynić zarzutów rzeczowych, gdyż w zasadzie ograniczył się tylko do krytycznego opracowania manuskryptu Suareza, a dopiero na podstawie tego tekstu próbuje uchwycić tok dowodzenia przez wierne i systematyczne ujęcie jego myśli. Nie zajmuje własnego stanowiska nawet wtedy, gdy Suarez polemizuje ze św. Tomaszem i dochodzi do zupełnie odmiennych wniosków.

Wobec tego punkt widzenia oceny krytycznej musi się ograniczyć tylko do strony formalnej, do pytania, czy zastosowana metoda i struktura pracy była właściwym środkiem do osiągnięcia celu — rozwiązania problemu — jaki sobie autor postawił w przedmowie.

Na podstawie powyższej relacji treściowej można stwierdzić, że sformu-

łowany przez Giersa tytuł pracy jest słuszny i pokrywa się z całością dociekań. Dla aktualnego wydźwięku, wprowadzenie przedstawiające stan badań nad nauką Suareza pod kątem widzenia teologii moralnej zostało świadomie i celowo napisane, aby czytelnik mógł przekonać się, jak ważnym ogniwem w historii teologii stanowią dzieła Suareza, a tym samym jego wykłady o sprawiedliwości, zwłaszcza że dotychczas nieznanymi były jego poglądy odnośnie do tej cnoty. Uzasadnione są również obszernie uwagi wstępne dotyczące autora i dzieła, gdyż ten kontekst historyczny ułatwia zrozumienie samego tekstu. Tu Giers okazuje się znawcą historii teologii zwłaszcza okresu schyłku scholastyki. Największe jednak uznanie należy się mu za sumienne i staranne opracowanie manuskryptu, który wymagał wiele poprawek językowych i technicznych. Podkreślono już, że sposób cytowania Suareza posiada wiele braków. Zadowala się bowiem tylko ogólnikowym odsyłaniem czytelnika do zacytowanego autora czy dzieła, bez przytoczenia tekstu, o który mu chodzi. To wymagało od Giersa poważnego wysiłku, aby te teksty odnaleźć i dokładnie umiejscowić według obecnych wymogów cytowania (np. s. 82). Obszerne przypisy mówią same za siebie. Kilka prób sprawdzenia dokładności poprawionych cytatów przekonują czytelnika o solidności tej pracy. Pozytywnie też trzeba ustosunkować się do metody zastosowanej w analizie tekstu. Widać to już w podziale całej pracy. Oczywiście struktura książki nie odznacza się nadzwyczajną oryginalnością, gdyż w dużej mierze — niezależnie od autora — była ona uwarunkowana scholastyczną problematyką. Pozytywne ustosunkowanie się jednak recenzji do zastosowanej przez autora kompozycji wcale nie oznacza jej dogmatyzowania, gdyż inny punkt widzenia i odmienne podejście do zagadnienia może oczywiście w następstwie domagać się innego podziału. Po prostu chce tylko stwierdzić, że tak przemyślana przez autora struktura pracy doprowadziła go do rozwiązania postawionego na wstępie problemu, a tym samym do osiągnięcia zamierzonego celu rozprawy i dlatego nie można mieć istotnych zastrzeżeń w tym względzie.

Dodatnią cechą książki jest umieszczenie na końcu indeks: rzeczowy, osobowy, spis tekstów biblijnych, kanonów i dekretów. Pozwala to na szybkie orientowanie się i posługiwanie się książką. Szczególne uznanie autorowi należy się za jasną terminologię i przejrzysty układ treści, z którego już na pierwszy rzut oka wynika, co jest myślą Suareza, a co stanowi dorobek autora. W spisie bibliograficznym odnośnie do epikei dziwi tylko brak pozycji Riley'a *The History, Nature and Use in Moral Theology of Epikeia* (Washington 1948), która wprawdzie *ex professo* zajmuje się epikeją w ogólności, to jednak wielka jej część jest poświęcona poglądom Suareza, co wiąże się ściśle z częścią opublikowanego traktatu.

W całości praca J. Giersa stanowi cenną pozycję i pożyteczną przede wszystkim dzięki temu, że daje nam po raz pierwszy oryginalny tekst wykładów Suareza o sprawiedliwości. Usiłuje zarazem wydobyć właściwą, autentyczną myśl Suareza na temat cnoty sprawiedliwości, co niewątpliwie pozostanie niemałym wkładem do historii teologii moralnej.

Ks. Helmut Juros SDS